№ 178. Kraków 5 Sierpnia. — Poniedziałek. Rok 1850

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowo-rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.

Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Nr 3280 praes.

Na korzyść dotkniętych pożarem mieszkańców Krakowa wpłynęły następujące składki:

a) od 4go batalionu pułku piechoty Welingtona . . . . złr. 103 kr. 10.
b) od 4go bat. pułku piech. Mazzuchelli „ 96 „ 22.
c) od konsulatu jlnego w Warszawie ze składek zaprowadzonych w Warszawie . . rs. 1478 k. 65
detto . . . „ 2514 „ 57½
detto duk. 5 po złp. 50.
detto „ 10 „ 25.
detto imperyały 2.
detto pół-imperya. 8.
detto duk. holend. 2.
detto duk. ces. aust. 1.
d) od urzędników c. k. sądu wyższego w Krakowie . . . . „ 205 „ —
e) od konsulatu jlnego w Warsz. rs. 2697.
detto pół-imperyałów 12.
detto dukat. holender. 9.
detto funt szterling. 1.

Razem złr. 404 kr. 32 m. k. Rs. 6690 k. 22½. 5 duk. a złp. 50; duk. 10 a złp. 25; 2 imperyały; 20 pół-imperyałów; 11 dukatów holenderskich; 1 dukat cesarski; 1 funt szterling.

Dodawszy w to ostatnią składkę złr. 1694 kr. 13 m. k.; rs. 105 k. 87½; pół-imperyałów 10; dukatów cesarskich 100.

Ogólna summa wynosi: złr. 2098 kr. 45 m. k.; rs. 6796 k. 50; pół-imperyałów 30; dukatów holenderskich 11; dukatów cesarskich 101; funt szterling 1; dukatów 5 a złp. 50; dukatów 10 a złp. 25 i 2 imperyały.

Za które to szlachetne dary w imieniu nieszczęśliwych pogorzelców najczulsze składa się podziękowanie. Z c. k. Komisyi Gubernialnéj.

Kraków d. 30 lipca 1850 r.

Kraków 2 sierpnia.

Przebiegając nocą ulice miasta, spostrzegamy wielu mieszkańców, strzegących bezpieczeństwa domów i pędzących bezsennie nocy w trwodze i jakby w oczekiwaniu nieszczęścia. Sprawiedliwa czujność — „strzeżonego Pan Bóg strzeże“ — mówi przysłowie; ale nieidzie zatém, abyśmy wierzyli owym postrachom, które lekkomyślność tworzy, a głupstwo powtarza, tak, że w olbrzymie wzrastając rozmiary, trwogą przerażają umysły i niespokojnością serca. W przyczyny ognia pierwszego niewchodzimy; choćby drugi zemsta indywidualna podnieciła, czego sądy dochodzą, o czém przeto milczéć winniśmy, to daleko ztąd do bandy podpalaczów, któréj istnienie wiele umysłów zatrważa. Dowodów niemamy; psychologicznie zaś rozbierając naturę serca ludzkiego i śledząc elementa składowe naszéj ludności, niepodobna prawie uwierzyć, zkądby taka piekielna powstała czy zawiść, czy zemsta, czy rozpacz. Prawda, *pauperies turpia cogitat*, mówi mędrzec; prawda, ludność nasza przez nędzę, a idące w ślad za nią próżniactwo i rozpustę została dużo zepsutą: ale od podobnéj rozwiązłości daleko jeszcze do piekielnéj myśli niszczenia miasta i współbraci. Nie przeto narzekać tylko nad złem, a nie działać przeciw niemu! Jeżeli ludność nasza daleka jest od zbrodni jak rozumiemy, to jednak pragnęlibyśmy widzieć w niéj więcéj popędu do wspólnéj obrony, więcéj czułości w obec ogromu nieszczęścia. Należy zatém zająć się nią troskliwie. Pracy i sposobu zarobkowania obecnie jej niebraknie; jest to może jeden z głównych środków podniesienia moralnie ludności, ale nie jest jedyny. Głównym środkiem do tego celu są: zasady na podstawach wiary oparte; drugim sprawiedliwość; trzecim praca. Na jakiéj drodze pierwszéj zaradzić można, nie do nas należy. Druga przedstawiała się u nas od roku 1836 pod postacią arbitralności; ztąd zamęt wyobrażeń: gwałt wywoływał spółczucie, spółczucie męczenników; jak powtarzamy często: *abyssus abyssum invocat.* Ztąd nienawiść władzy jako władzy, i ciągle przeczące stanowisko. Na to przyszła burza roku 1846 i summaryczne z mającymi w niéj udział postępowanie, które pomięszało winnych z niewinnymi, albo raczéj po usunięciu się sprawców, na samych niemal padło niewinnych, a to właśnie wtedy, kiedy daleko ogromniejsze zbrodnie bezkarnością szczycić się mogły. Pytamy: w obec takich czynów, jak dziwić się zamętowi wyobrażeń. Więc najlepsze głowy wirem się potoczą, a my będziemy żądać od ludzi prostych, aby trzeźwość zdania zachowali? będziemy się dziwić, kiedy z jednéj strony pusto w sercu, nędza dotyka, roboty braknie, a z drugiéj patrzą na arbitralność i bezkarne zbrodnie, iż stają się dostępnymi fałszywéj nauce, i że pełnem gardłem zasad sianych w r. 1848 pociągnęli. To zjawisko, jakkolwiek smutne, tak logicznie się nam tłómaczy, że istotnie w takich oko licznościach było koniecznem. To też rzucone myśli o organizacyi pracy, o exploatacyi czeladnika przez majstra, łatwo się przyjęły, i jak z osobistego wiemy doświadczenia, po zniechęconych i mniéj wykształconych krążą. Więc niechęć do pracy; bo pocóż pracować gorliwie, kiedy rozumie, iż potem swoim, zamożnego tylko zbogaca majstra, a za niechęcią do pracy idzie rozstrojenie duszy i ten stan moralny, kędy człowiek niekontent z siebie, społeczność całą za swe zepsucie odpowiednią czyni.

Ten obraz złego, ani przesadzony, ani też z niechęcią skreślony; i owszem, z gruntownéj poniekąd znajomości miasta powiedzieć możemy, iż się nie odnosi do ogółu, ale czas złemu radzić, aby nie zniszczyło zdrowych jeszcze żywiołów. Już wiele ku temu zrobiono; bez wielkiego odgłosu powstały u nas sale ochrony; powstał dom dla chłopców, utworzyło się bractwo pomocy po parafiach; darem zaś dobroczynnych chowało się kilkanaście opuszczonych dziewcząt u św. Józefa; słowem, w ostatnich latach dla skutecznego zapobieżenia nędzy, zwłaszcza nędzy moralnéj, zrobiono wiele i tylko na téj drodze daléj postępować należy. Na téj drodze praktycznéj co wspiera ciało, a kształci duszę. Skutki podobnego działania skierowanego głównie do młodego wieku, objawić się mogą tylko w następności, ale dziś potrzeba wzmocnienia hierarchii w cechach i sprężystego działania sądownictwa karnego.

Bez karności cechowéj, bez powagi majstra nad czeladnikiem, nietylko moralność ale i przemysł i rękodzieła upadną; bo złe nałogi pójdą w ślad próżniactwa i niekarności, i téj mniemanéj wolności będzie następnością nędza i śmierć przedwczesna. Jakoż zastraszający jest stósunek śmiertelności chrześcian i żydów; tę zaś wielką śmiertelność w części przypisać można niewstrzemięźliwości. Bo u nas niema owego włódarza, co w Anglii i Francyi robotnika do pracy napędza, *głodu*, niema go, i Opatrzności za to dzięki; ale kiedy u nas jest odwrotny od tamtych krajów stósunek, więc też potrzeba innego urządzenia hierarchii cechowéj i pracy. Wzmocnić przeto stósunek karności domowéj, która się obejdzie bez owych środków przez obyczaje nasze potępionych, ale któréj wystarczy powaga przez stanowisko i wartość moralną pozyskana, zwłaszcza, kiedy ją poprze prędka i skuteczna władz sądowych sprawiedliwość. Nie bez przyczyny mówimy prędka, bo nie srogość kary, jak wiadomo, zastrasza, ale onéj szybkość i niewątpliwość. I tu jest miejsce wspomnieć, iż publiczność oczekuje z niecierpliwością skutku badań o początku pierwszego i drugiego pożaru. Jeżeli pierwszy niewątpliwie przypisać należy przypadkowéj nieostrożności, toć przecie ktoś téj nieostrożności musi być winien, popełnił przeto ciężkie policyjne przestępstwo. Że żądnego sądu doraźnego władza wyższa nie ogłosiła, tego nie mamy za złe. Sąd doraźny, jestto broń obosieczna, któréj rzadko, bodaj nigdy z pochew nie dobywać. Ale niechaj sądy zwyczajne szybko działają, to, ani wątpimy, wystarczy. Zaspokoiłyby przeto publiczność ogłoszeniem skutku dotychczasowéj inkwizycyi co do drugiego ognia. Ludzie gubią się w domysłach, kiedy nie wiedzą rzetelnego stanu rzeczy; baśnie powstają, kiedy prawda nie jest wiadomą.

Kraków 4 sierp. Nie zawiodła nas nadzieja, kiedyśmy w N. 166 mówiąc o nieszczęśliwym losie Zgromadzenia PP. Bernardynek przy kościele Śgo Józefa wyrzekli, że bez wątpienia rząd i obywatele nie wystawią na okropną nędzę biednych zakonnic, które oprócz rocznego od rządu wsparcia, żadnych innych dochodów nie miały. W wykazie osób, które z summy 30,000 złr. przez N. Pana darowanéj, obdzielone były, czytamy, iż zakonnice Bernardynki od Śgo Józefa otrzymały 300 złr. Wsparcie to nie na długo, ale na jakiś czas zapewne wystarczy, a tymczasem poda ludziom miłosiernym sposobność obmyślenia znaczniejszego funduszu. Lecz z niemałém zadziwieniem nie ujrzeliśmy na téj liście OO. Franciszkanów. Ile nam wiadomo, Zgromadzenie to utrzymuje się jedynie z dochodów kamienic własnych, i szczupłych procentów od kilku summ pobieranych. Odebrany z początkiem kwartału czynsz, został juz słyszymy użyty na opłacenie podatków, koszta reparacyi i zakupienie zapasów żywności. Zapasy te, jakkolwiek szczupłe, zgorzały w dniu 18 lipca. Zgromadzenie, mające 24 ludzi do utrzymania, za jeden z główniejszych swych lokalów, tj. od Towarzystwa Dobroczynności, mając sobie wstrzymane dochody, znajduje się w stanie godnym litości. Chodzi o pomoc szybką i skuteczną, która tém łatwiéj udzieloną być może, ile że Zgromadzenie to nadal z własnych funduszów wprawdzie nie odbuduje kościoła ani klasztorów: ale dostatecznie utrzymać się potrafi. Mamy nadzieję, że wysokie władze, czy też Komitet na przedmiot ten zechcą zwrócić swą uwagę.

W pośród całego ogromu publicznego nieszczęścia, w pośród najtrudniejszych i najprzykrzejszych okoliczności, jakich dziennik nasz w ciągu istnienia swego dotąd jeszcze nie doznawał, doszedł nas na drodze korespondencyi artykuł „*Gońca Polskiego*“ pod datą Poznań d. 29 lipca. *Goniec* pochwyciwszy w nim pierwszy ustęp z Nru 169 pisma naszego, relatujący fakt, tak jak był, *bez najmniejszéj z naszéj strony uwagi ani przypisku*, podaje go za artykuł dziennikarski, i kończy słowami: „że Czas zapewne przestał być wyrazem jakiegokolwiek bądź stronnictwa polskiego, a zamienił się poprostu w organ urzędowy po polsku mówiących Austryaków.“

Taki jest wyrok *Gońca*, wyrok dziennika, który zapowiedział największe umiarkowanie; który dotrzymuje przyrzeczenia swego, ale tylko względem rządu. Nie ganimy go wcale z tego względu, ale spodziewać się mogliśmy także więcéj sprawiedliwości w ocenieniu trudności i

położenia naszego i zadania „Czasu.“ Widzimy atoli ze smutkiem, że pod tym względem staje się odgłosem sądów i potępień, do których „*Dziennik Polski*“ już nas przyzwyczaił. Zapomina „*Goniec*,“ że jesteśmy jednym dziennikiem miejscowym, a jeżeli sobie przypomni, to na to, aby powiedzieć, że jesteśmy *jednym dziennikiem niepodległym*. Przyznajemy się chętnie do téj niepodległości, co do już raz wyrażonéj opinii, (a téj w przytoczonym ustępie przez „*Gońca*“ niemasz wcale), ale nie jesteśmy nie podlegli przed faktem, i tegoż do wiadomości publicznéj podaniem. Nie żądamy od „*Gońca*“ odwołania orzeczonego dekretu, wiemy bowiem, ile to dla dziennika, w najlepszéj nawet będącego wierze, jest trudném, ale spodziewamy się nadal, iż nie będzie tak skorym w potępianiu ludzi, którzy zaiste mają prawo żądania, aby ich ci jedynie sądzili, którzy doskonale ich wyjątkowego położenie i mozolnéj a niewdzięcznéj pracy są świadkami.

Posiedzenie Rady miejskiéj dnia 29 lipca 185[illegible], **(Obecnych 30, początek o godzinie 5éj wieczór).**— Po odczytaniu protokółu ostatniego posiedzenia w d. 26 t. m. odbytego i poczynionych w nim poprawek, odczytano reskrypt Wysokiéj c. k. Komisyi Gubernialnéj, w którym taż zawiadamia, iż Towarzystwo Dobroczynności, pod nazwą: „Komitetu Pogorzeli“ zawiązane, nie ma prawa wydawania rozporządzeń władzom tylko przynależnych, że przeto urzędy publiczne nie powinny, bez urzędowego udania się do nich tego Towarzystwa, zleceń wykonywać. Z tych więc powodów należy cofnąć delegacyą 6ciu radzców do Komitetu Pogorzeli. Co się zaś tyczy rozporządzeń mających na celu niesienie ratunku pogorzelcom lub wydawanie policyjnych przepisów z powodu zaszłego pożaru, Rada miejska otrzymała polecenie porozumiewania się przed wydaniem takowych z Wysoką c. k. Komisyą Gubernialną dla nietamowania działań tejże władzy i uniknienia krzyżowań z postanowieniami władz wyższych. Reskrypt powyższy powodem był długich rozpraw nad atrybucyami Rady miejskiéj i Komitetu Pogorzeli, a zarazem rozbierano tę okoliczność: czyli rozpierzchnięte działania władz i stowarzyszeń do wspólnego dążących celu odbudowania miasta i niesienia pomocy podupadłym jego mieszkańcom, dopięcie takowego łatwiéj osiągną osobno, czy też za wspólném działaniem.— Przy tém doniesiono o utworzeniu nowego zebrania dziesięciu obywateli wyznaczonych z pomiędzy pogorzałych właścicieli domów, którzy mają się zająć przedstawieniem projektu pożyczki, którą Wysoki Rząd przyobiecać raczył i obmyśleniem wszelakich środków do odbudowania miasta dążących. W odpowiedzi na reskrypt Wysokiéj c. k. Komisyi Gubernialnéj na początku nadmieniony, uchwalono mniéj jednym głosem oświadczyć, iż Rada miejska podobnież pojmuje powołanie Komitetu Pogorzeli, a jako obowiązana czuwać nad dobrem mieszkańców miasta, jest w chęci zawiązania komisyi, celem porozumienia się z poszkodowanymi i nieposzkodowanymi dla obmyślenia środków do odbudowania miasta doprowadzić mogących.

Następnie przedłożono potrzebę naprawy dachu Sukiennic i kosztorysy takowéj. Uchwalono uznać naprawę za potrzebną i upraszać Wysoką c. k. Komisyę Gubernialną o zasiłek pieniężny dla przedsiębrania restauracyi.

Odczytano adres podziękowania N. Panu wygotowany za wsparcie pogorzelców i po przyjęciu redakcyi takowego, postanowiono złożyć go przez delegacyą z Rady na ręce JW. Naczelnika c. k. Komisyi Gubernialnéj.

Udzielono jednemu z urzędników przydzielonych Radzie miejskiéj urlop na tygodni cztery.

Złożono wniosek tyczący się urządzenia straży ogniowéj, a rozbiór przedstawionych projektów do przyszłéj odłożono sesyi. Przytém wyjaśniono, iż brak dobrych rekwizytów ogniowych, a osobliwie sikawek, nie może na Radzie miejskiéj ciążyć, która jeszcze przed półtorarokiem zamierzyła sprawienie nowych sikawek, czego dla braku funduszów zaniechać była zmuszoną, że obecnie istniejące sikawki kilkadziesiąt lat stare, odziedziczyła po dawnéj policyi, a naprawy ciągle zarządzane lubo kosztowne, nie mogły ich doprowadzić do stanu takiego, aby odpowiadały potrzebom i niebezpieczeństwu. Polecono przeto dochodzenie przyczyn niedokładności dotychczasowych urządzeń i winy urzędników, na których obowiązek wykonywania ich ciężył, jeśli takowa się okaże.

Posiedzenie zamknięto o godzinie $8\frac{1}{2}$ wieczór.

Za zgodność z protokółem obrad,

(podp.) *J. Estreicher* z. sekr. Jlnego.

Przegląd Polityczny.

Korespondent nasz wiedeński czyniąc przegląd polityki zagranicznéj i stanowiska Austryi względem niéj, donosi, że gabinet wiedeński ma wystąpić jako mocarstwo pośredniczące w sprawie szleswickiéj, wezwawszy do wspólnéj narady Francyą, Anglią, Szwecyą i Rossyą. Wiadomość tę znajdujemy potwierdzoną w dzisiejszych dziennikach, z których wszakże ani z Rendsburgu ani z Kielu nic ważnego nie dowiadujemy się.

Nie ciekawe są wiadomości z Francyi. Miano znieść podatek do gruntowego dodatkowy 17 centymów, ale zapewne z powodu niezgody reprezentantów, z których każdy by chciał ulgi swoim departamentom, wniosek został odrzucony. Redakcyą *Monitora wiecz.* zmieniono.

Przywrócono cenzurę teatralną, kładąc za powód konieczność protekcyi moralności przeciw scenie i ochronę rządu przeciw złośliwym napaściom i szkodliwym epigramatom. Ani w jednym, ani w drugim razie nie wierzymy w skuteczność cenzury; a jeźli teatr wpływa na publiczność, to publiczność daleko więcéj na scenę, którą kształcą nie przepisy rządowe ale uobyczajenie narodu, prąd opinii powszechnéj. Gdzie niema powodu nieukontentowania przeciw rządowi, tam epigrammata nie znajdą echa, gdzie zaś jest, tam one są tylko objawem publicznego głosu. Co większa im bardziéj opinia czuje się wolną, tém surowszą się staje, a jestto naturalne zjawisko serca ludzkiego. Niemoralność jest dziełem ucisku. Z resztą jeźli przejrzymy teatra na których panuje cenzura, nie obaczymy podobno, aby ona się gdzie do podniesienia moralności przyczyniła. I owszem w teatrze staje się źródłem intrygi, opieką szkodliwą będącą częstokroć skutkiem nikczemnych pobudek.

Podajemy obszernie rozprawy nad przypuszczeniem p. Rotschilda do Parlamentu. Dozwolono mu składać przysięgę na stary testament, ale mu kazano powtórzyć rotę używaną przy końcu: na wiarę prawdziwego chrześcianina. Izba rozbiór téj kwestyi odroczyła do czwartku.

W Filadelfii d. 11 lipca wybuchnął straszny pożar; który zniszczył 250—300 domów, przyszło nawet w kilku miejscach do explozyi; zginęło 30 ludzi, 100 w czasie obrony rannych.

Kraków 4 sierpnia. *Lloyd* **donosi, że N. Cesarz Ferdynand i N. Cesarzowa Marya Anna przesłali c. k. namiestnikowi w Inspruku, hr. Bissingen summę 3000 złr. m. k. na rzecz pogorzelców miasta naszego, która to summa bezzwłocznie na drodze właściwéj odesłaną została.**

Na tenże sam cel złożył ks. Konstanty Czartoryski w redakcyi Gazety wiedeńskiéj 2,000 złr. m. k., a książe Dietrichstein w ministerstwie spraw wewnętrznych 1,000 złr.

ῶ **Wiedeń** 2 sierp. (Koresp.) Wiadomość o klęsce wojska szleswicko-holsztyńskiego pod Idstedem sprawiła tutaj bolesne wrażenie. Jedni przez uczucia narodowości, drudzy przez zasady rewolucyjne lgnęli do téj sprawy o tyle, o ile po dwuletnich próbach i klęskach narodowość i rewolucya mogą mieć jeszcze wpływ na umysł i serce ludności niemieckiéj, w tak różnobarwnéj jak nasza, stolicy. Ani ci ani tamci, nie zdawali sobie rachunku z tego coby wynikło dla Niemiec i dla interessów niemieckich ze zwycięstwa wojska szleswicko-holsztyńskiego; ale idąc jak zazwyczaj idą massy, za urojonemi nadziejami, życzyli wszyscy widzieć wojska przeciwne odparte ze zgrozą i hańbą. Los wojny, a może wpływ potajemny ogólnéj europejskiéj polityki, rozrządziły inaczéj. Gabinet tutejszy uznał wszakże za nieodzowne zwikłaną, w nierównéj i nieszczęśliwéj walce, kwestyą, na proste, czyste, traktatami i prawem zabezpieczone zwrócić stanowisko. Odjazd do Kopenhagi p. Vritz posła austryackiego, który przez kilka dni bawił tutaj, na wezwanie księcia Szwarcenberga, ma na celu skłonić króla duńskiego do zawieszenia broni i do układów, nie z wojskiem ani ludnością uwikłaną w téj rozprawie, ale ze wszystkiemi państwami Europy, mającemi w téj kwestyi pośredni lub bezpośredni interes. Polityka Francyi, Rossyi, Anglii i Szwecyi przedstawiona w treści w protokóle londyńskim, i polityka Prus zamknięta w traktacie 2 lipca zostawują, o ile mi się zdaje, gabinetowi austryackiemu prawo i sposobność stanąć po środku w obronie interessów tak ogólnych jak szczegółowych. Skutkiem téj polityki, jeźli jéj cel dopiętym zostanie, będzie zachowanie jedności państwa duńskiego, bez poświęcenia dwóch księstw i z zabezpieczeniem ich instytucyj narodowych, i stosunków politycznych tak z Danią z jednéj strony, jak z Rzeszą niemiecką z drugiéj strony. Gabinet wiedeński nie może zezwolić i nie dozwoli, ani na rozprzężenie monarchii duńskiéj, ani na wcielenie w tę monarchią dwóch księstw, z których jedno było i jest niemieckiem, a drugie lenną tylko posiadłością książąt niemieckich, powołanych wolnym głosem ludu w osobie i familii Chrystyana I na tron duński. Jeźli głos poradczy p. Vritz znajdzie u króla duńskiego posłuchanie, (rzecz, na którą nasz gabinet liczy) załatwienie całéj kwestyi pójdzie przed trybunał kongressu europejskiego. Czy Austrya w tym trybunale stanie jako panstwo europejskie, czy jako głowa Rzeszy niemieckiéj, to się wkrótce we Frankfurcie rozwiąże. Winienem wszakże dodać, że projekt wskrzeszenia dawnéj władzy federacyjnéj, nie znajduje prócz Pruss i połączonych z nią książąt, żadnego z innéj strony oporu, lecz że raczéj Rossya i Francya zupełnie są za nim.

Obrot jaki polityka wewnętrzna bierze w Rzymie i w Neapolu jest przedmiotem częstych rozpraw między reprezentantami dyplomatycznemi tych państw i księciem Szwarcenbergiem. O ile jest rzeczą pewną i stanowczą że się Książe w kwestyi obalenia konstytucyi w Neapolu przeciw temu krokowi oświadczył, o tyle zdaje się być niemniéj niezawodném, że Papieżowi radzi stać wytrwale przy prawie i daném słowie. Wszakże wpływ przeciwny przemaga w radzie Ojca ś. Mało nadziei żeby instytucye reprezentacyjne weszły w życie; mniéj jeszcze żeby w reformach rozsądnych i koniecznych głos rozumu i potrzeby wziął górę. Lambruschini stoi w oppozycyi. Antonnelli jest w téj chwili rządcą samowładnym. Nienawiść, którą ten kardynał miał oddawna do wszelkiego rodzaju wyborów, posunęła się teraz tak daleko, że zakon Dominikanów, który podług swéj odwiecznéj reguły sam wybierał swego przeora, musiał go teraz przyjąć z rąk ministra kardynała. Zaszczyt ten spotkał niejakiego księdza Jeandel rodem z Francyi.

Ambassador hiszpański książe Rivas, na zażalenie urzędowe z powodu dyspensy udzielonéj hrabiemu Montemolin do zaślubienia księżniczki neapolitańskiéj, swéj bliskiéj krewnéj, otrzymał od kardynała Orioli urzędową odpowiedź, że dyspensa takowa daną została wprost przez Papieża, i bez narady z kuryą.

ῶ **Wiedeń** 3 sierpnia. (Koresp.) W tych dniach wyjdzie z druku patent cesarski tyczący się organizacyi sądu najwyższéj instancyi (Oberster-Gerichts-und Cassations-Hof). Po długich i długich naradach w gabinecie, projekt pierwotny p. Szmerling utrzymał się w zasadzie, wszakże nie bez zmian w zastósowaniu. Dwa przeciw-położone i nawet w niektórych gałęziach administracyi publicznéj, wyraźnie sprzeczne systemata, centralizacyi i federacyi, stoją tutaj w pewnym spokrewnienia stosunku, o którego naturze i trwałości czas i doświadczenie sądzić będą. Sąd najwyższy, dawniejszy *Oberste Justizstelle* jeden i ogólny na całe państwo zostaje w Wiedniu. W tym trybunale zasiadają: prezes, dwóch wice-prezesów i 40 członków, oraz prokurator jeneralny. Przy nim do pomocy tak nazwane senaty, dla główniejszych prowincyj. Galicya, Węgry z Transylwanią, Kroacya, Czechy i Włochy będą miały każde takowy senat w Wiedniu, złożony z ludzi, jeźli nie krajowców, to przynajmniéj znających dokładnie narodowy język. Czy prócz takich senatów w Wiedniu pozostanie naprzykład senat lombardzko-wenecki w Weronie, to rzecz do zdecydowania. Patent w téj mierze jest dość niewyraźny; oświadcza atoli, że senat lombardzko-wenecki exystować będzie tak długo w Weronie aż nim wszystkie sprawy i śledztwa tyczące się urzędników zaplątanych w rewolucyą, ukończonemi zostaną.

Rzecz najważniejsza w tym patencie, o ile z pierwszego rzutu oka sądzić mogłem, jest niejasność w opisaniu charakteru i atrybucyi, które mają służyć trybunałowi najwyższéj instancyi. Będzieli ten jak dawniéj, trzecią instancyą sądzącą z detalami *pro et contra* i całą sprawę w gruncie, z wolną ucieczką do tronu, który nie raz w sprawach cywilnych występował zarazem jako prokurator, adwokat i najwyższy sędzia, i kassował decyzye poprzednie? albo raczéj będzieli to po prostu sąd kassacyjny jak we Francyi, stanowiący o formie, nie o rzeczy, i wyrokujący bez apellacyi? Kwestye te padają na myśl, jak powiadam, na pierwszy rzut oka na patent cesarski.

Zdaje się wszakże że ministeryum popiera konieczność uproszczenia o ile można dawnéj organizacyi sądowniczéj, a nawet korzyść, jakąby odradzające się państwo znalazło, gdyby po prostu można było przenieść do Austryi i zaprowadzić bez trudności, sądownictwo francuzkie. Wyższość téj organizacyi nad wszystkiemi egzystującemi w Europie, jest niezaprzeczoną. Patent cesarski, o którym mówię, oddaje jéj tę sprawiedliwość stawiąc w nadziei późniéj lub rychléj, system dwóch instancyj i dla Austryi. Różnorodność interessów, praw, zwyczajów prowincyonalnych, staną wszakże, zdaje mi się, długo jeszcze temu projektowi na zawadzie.

Hrabia Medem poseł rossyjski opuszcza Wiedeń za kilka dni, i jak twierdzą bez powrotu. Nim się uda do Rossyi, p. Medem chce się widzieć z hr. Nesselrodem, który jest w téj chwili w Kissingen dla zdrowia. Jest wiele podobieństwa do prawdy, że cała ambassada rossyjska w Wiedniu zmienioną zostanie. Zdaje się wszakże że p. Fonton zastąpi posła, zanim nowy przybędzie.

Wiadomości z Neapolu głoszą, że flota francuzka odpłynęła z tego portu do Tunis. Flota składa się z 6 okrętów liniowych, z jednéj fregaty żaglowéj, z 6 fregat parowych i z jednego statku parowego. Flota turecka posuwa się w tymże kierunku.

Zdaje się że w kwestyi szleswicko-holsztyńskiéj Francya zbliża się do Austryi, któréj plan negocyacyi, jakem wam już doniósł, opiera się na deklaracyi 17 sept. 1846 Bundestagu.

Czytamy w *Neue Zeit*: Nowe zajścia z Prusami w kwestyi niemieckiéj, wznawiając obawę konieczności rozstrzygnięcia ich orężem, są bezwątpienia główną przyczyną, że zapowiedziane na 1go b. m. zniesienie stanu oblężenia, powtórnie zostało odroczonem. Onegdaj miało się odbyć burzliwe posiedzenie rady ministrów, na którem sam Cesarz przedstawić miał stosowność położenia końca niezaszczytnemu dla Austryi stanowi wyjątkowemu; ale w końcu powiodło się jednemu z pp. ministrów dowieść potrzeby dalszego odroczenia tego środka. Teraz więc mówią, że dzień urodzin Cesarza (18 sierpnia) inni że 1go września będzie owym szczęśliwym terminem, w którym obietnice dwóch monarchów mają stać się prawdą.

— Ostatnie sprawozdanie bankowe z miesiąca lipca, wcale nie jest pocieszające. Nietylko bowiem zasób gotówki zmniejszył się o 349 złr. 4 kr. pomimo, że na rachunek Sardyńskiéj kontrybucyi wpłynęło 10,000,000 złr. w srebrze, a na $4\frac{1}{2}$ procentową pożyczkę 60,541,930 złr. — ale nadto liczba w obieg puszczonych banknotów, zamiast się zmniej-

szyć, wzrosła o znaczną summę 5,454,656 złr. Trudno przewidzieć, kiedy ten smutny stan rzeczy weźmie koniec.

— Gazeta niemiecko-czeska podaje wiadomość, że ks. Schwarcenberg na kilku konferencyach odbytych z papieskim nuncyuszem, oświadczył się stanowczo przeciwko przyjętemu nateraz w Rzymie systematowi, wynurzając nadzieje, że stolica apostolska nieomieszka z przykładu Austryi korzystać. Rząd austryacki pragnie, aby we Włoszech porządek na zasadzie postępu był ustalonym.

— Nie przestają mówić o ogólnéj amnestyi dla wszystkich politycznych przestępców, któréj ma towarzyszyć akt wynagrodzenia tych wszystkich indywiduów stanu cywilnego, które w pamiętnych dniach październikowych, szczególniéj odznaczyły się wiernością i poświęceniem dla cesarskiego domu. Dotyczące akta i wywody już przedłożone zostały J. C. (*Wiadomości bieżące*). Pragski sąd wyższy otrzymał polecenie, aby akta sprawy wszystkich dotąd w śledztwie będących więźni politycznych najdaléj do d. 3go b. m do Wiednia nadesłał. Okoliczność ta przyczynia się do utwierdzenia pogłoski o spodziewanéj na dzień 18 b. m. rozciągłéj amnestyi.

— Wczoraj wyprawiono nadzwyczajnego kuryera z depeszami do Frankfurtu n. M. Mówią że te depesze zawierają nader ważne, sprawy niemieckiéj dotyczące instrukcye.

— Komenda wojskowa w Weronie, z uwagi że wielu młodych ludzi przybiera się umyślnie w barwy narodowe, uznała za stosowne ogłosić, że tego rodzaju demonstracye cierpianemi być niemogą i każdy przekraczający ten zakaz, sam sobie nieprzyjemne stąd skutki przypisze.

— Załoga Wiedeńska składa się obecnie z 25,000 wojska.

KROLESTWO POLSKIE

Warszawa 1 sierpnia. Według Koryera Warszawskiego, składka VIII przyniosła kwotę 3497 złp. 38 gr., którą już złożono według przeznaczenia.

Od godziny 3éj po południu dnia 30 do godziny 3éj po południu d. 31 z. m. złożono w kancelaryi konsulatu jlnego c. k. Austryac. dla pogorzelców m. Krakowa, przez: A. B. rs. 10, hr. Seweryna Grabowskiego z żoną rs. 30. Razem rs. 40.

Właściciel menażeryi p. Preüscher złożył w Konsulacie jlnym c. k. aust. na korzyść pogorzelców m. Krakowa, cały dochód z d. 29 lipca r. b. z poniedziałku, w summie złp. 180. Od urzędników K. R. P. i Skarbu, za pośrednictwem Gazety Warszawskiéj złożono w tymże konsulacie rs. 531 k. 55.

Składka IX przyniosła złp. 3686 gr. 25, które już według przeznaczenia złożono. W tych dniach damy ogólny rezultat, wszystkich dotąd składek.

Od godziny 3éj po południu d. 31 z. m. do godz. 3éj po południu 1go b. m. złożono w kancelaryi konsulatu jlnego c. k. austr. dla pogorzelców m. Krakowa, przez: And. Czer. ofi. pol. E. rs. 1, Jakóba Kieszkowskiego rs. 3, osobę niewiadomą rs. 100 k. 75, razem rs. 104 k. 75, także za pośrednictwem redakcyi Gazety Rządowéj k. 60.

FRANCYA.

Paryż 30 lipca. Wiadomości dzisiejsze są bardzo małéj wagi. Zgromadzenie narodowe większością 352 głosów przeciw 194 przywróciło cenzurę teatralną. Jakkolwiek w ogólności nie jesteśmy przyjaciołmi wszelkiéj cenzury, te wszakże ograniczenia najłatwiéj dadzą się u-prawiedliwić, chociaż, jak wszelkie prawa represyjne, otwierają pole licznym nadużyciom, a wstrzymują naturalny rozwój sił ludzkich nietylko na złą, ale i na dobrą stronę skierowanych. Izba przyjęła następnie nagłość projektów do prawa o kolei żelaznéj z Tours do Nantes i z Orleanu do Bordeaux i zaraz rozpoczęła wśród powszechnéj nieuwagi dyskusyą nad temi projektami.

— Niektóre dzienniki oppozycyjne donoszą o memoryale jenerała Preval, napisanym z woli prezydenta Rzeczypospolitéj o przedmiocie nieporozumienia, jakie panuje między ministrem wojny i jenerałem komendantem armii paryzkiéj. Memoryał ten doprowadza do konkluzyi nieprzychylnéj jenerałowi Changarnier; mimo to niesprawił on podobno żadnego w Elizeum wrażenia.

— Czytelnicy przypominają sobie zapewne nowy wniosek pana Creton dążący do przywołania wygnanych książąt. Mówią o nim wiele, ale nie zdaje się, aby mógł być przełożony przed odroczeniem Izby. Montaniardzi w tyle tylko mają go popierać, o ile będzie się rozciągał i na wychodźców londyńskich. Wszakże kiedykolwiek nadejdzie dyskusya czy przed czy po odroczeniu, nie zdaje się, aby wniosek pana Creton mógł się utrzymać.

— Na artykuł dziennika *le Pouvoir*, któryśmy wczoraj umieścili, *Monitor wieczorny* energicznie powiada urażony, że Ludwik Napoleon podany jest w tém piśmie jako ostatni ratunek, kiedy ani Rzeczpospolita, ani obie monarchie utrzymać się nie mogą. Zaprzecza więc *Monitor*, jakoby *le Pouvoir* był organem Elizeum i twierdzi, że jest raczéj dziennikiem Orleanistów.

Renty 3% 58—20 spad. 10 cent. Renty 5% 96, 80. podw. 5 c.

Paryż 31 lipca. Zdaje się, że przed odroczeniem Izby nie obejdzie się jeszcze bez burzliwego posiedzenia, nic inne bowiem można było wywróżyć, wnioskując po posiedzeniach biórowych odbytych wczoraj. Chodziło o projekt dotyczący zniesienia podatku siedmnastu centimów dodatkowych do podatku gruntowego. Wniosek ten przyjdzie pod obrady jeszcze przed odroczeniem Izby, a właśnie rozdział téj summy stanie się jabłkiem niezgody groźniejszym niżli kiedykolwiek. Nie chodzi tu już o politykę, ale o materyalne interesa każdego departamentu, a reprezentanci nieczyniąc różnicy w opiniach podzielą się na tyle obozów, ile jest departamentów, z których każdy będzie chciał coś korzystać na sąsiednim. Już dzisiaj umysły są rozjątrzone i dla tego przewidujemy posiedzenie nader burzliwe. Dzisiejsze zajęte było miejscowemi sprawami; minister skarbu złożył projekt do prawa znoszącego kurs przymusowy w roku 1848 postanowiony na papiery banku francuzkiego, którego administracya sama się domagała, tego wniosku, z uwagi, że gotówka w banku wyrównywa prawie ilości wypuszczonych w obieg papierów.

— Po jutrze ukażą się już dzienniki stemplowane; nie mało było kłopotu z urządzeniem osobnéj do tego administracyi, a nawet nie miano czasu postarać się o stemple republikanckie.

— Mówią, że *Pressa* w skutek nowego planu ma zmniejszyć format swój z 54 decimetrów na 48, a za to da trzy razy na tydzień dodatek literackiéj treści. Dodatek ten liczyć będzie 156 stronnic rocznie i sam kosztuje pieniądze prenumeracyjne *Pressy*, a zatém dziennik liczący 920 stronnic wypada za darmo.

Renty 3% 58, 20.— Renty 5% 96, 65 spadek 15 cent.

ANGLIA

Komissya nadzorcza mianowana w Anglii do wykonania prawa o biednych, ogłosiła dokument zajmujący pod wieloma względami. Jestto sprawozdanie rezultatów finansowych tego prawa, od chwili kiedy zostało zreformowane, tak co do ducha jako też litery prawa. Raport ten obejmuje cały rok 1849. Okazał się on bardzo przychylny prawu. Wszystkie produkta potrzebne do żywności były tańsze jak w latach poprzednich. I tak zboże które aż do owéj epoki płacono po 53, 59— i 64 szil. quarter, w roku 1849 sprzedawano po 49 szil. w przecięciu. Mięso, wędliny wszelkiego rodzaju, masło, séry sprzedawano także po zniżonych cenach, do czego głównie przyczyniło się zmniejszenie opłat. W tym więc roku życie było daleko łatwiejsze dla wszystkich.

Z drugiéj znów strony kraj podniósł się w tymże roku z ciężkiego ucisku spowodowanego w 1845, ogromnemi nakładami na koleje żelazne, które zachwiały egzystencyą wielu rodzin.

Nakoniec ogromne i ogólne zamięszanie na zachodzie w roku 1848 jeszcze następnego roku mocno się czuć dały, Anglia odniosła wielkie korzyści z wstrzymania fabryk francuskich, niemieckich i innych. Jakeśmy więc wyżéj powiedzieli, ze wszech stron pojawiły się przychylne okoliczności. Tańsza żywność, wynagrodzenie strat, więcéj roboty, te są główne dobrodziejstwa które spłynęły na Anglią w roku 1849.

Z tego wnosić wypada, że znaczne zmniejszenie powinno być wprowadzone w budżecie pauperyzmu angielskiego.

Tak więc dla Anglii i kr. Gallów (oprócz Irlandyi i Szkocyi) summa przeznaczona do wspierania biednych wynosiła 145 milionów. Jeżeli porównamy ją z rokiem 1848 znajdziemy ją zmniejszoną o dziesięć milionów. Ale nie trzeba zapominać, że r. 1848 był bardzo ciężki. Co nas głównie uderza, tojest, że w roku 1849 pośród tylu sprzyjających okoliczności, któreśmy wymienili, wydatek przewyższył w przecięciu rok 1834, 1835 i 1836, w których to latach summa przeznaczona dla ubogich wynosiła tylko 143 miliony.

Od roku 1834 datuje reforma dokonana w prawodawstwie zastósowanem do pauperyzmu. Przeszłego roku przedstawiliśmy rozmaite fazy, które przeszło to prawodawstwo od czasów edyktu Henryka VIII. Najprzód pomoc rządowa obliczoną została ściśle do potrzeb. Późniéj w skutek nadużyć, którym podpadają najlepsze nawet instytucye, prawo skrzywiono aplikowano w takim duchu, że dążyło wyraźnie do zwiększania pauperyzmu zamiast go usuwać powoli, i 200 milionów opłaconéj taksy, nie licząc ogromnéj ilości zmniejszonych ciężarów, nie wystarczyły już na utrzymanie roczne ubóstwa.

Oto, co mówił w tym względzie w Izbie niższéj komitet wyznaczony do podniesienia kwestyi: „Sądząc z szybkich postępów złego, jeźli mu wnet nie zaradzimy, zdaje się, że dochody wyznaczone dla biednych będą się musiały dopóty zwiększać, póki nie pochłoną całkowitych dochodów własności, na których są oparte, a wtedy zupełna ruina rolnictwa, zniszczenie i zamięszanie innych posiadłości doprowadzą do rozprzężenia tego błogiego stanu towarzystwa którym W. Brytania tak słusznie się szczyci.“ Na ten krzyk trwogi wydany w łonie parlamentu, opinia publiczna przeszła jak zwyczajnie z jednéj ostateczności w drugą, skłaniała do najsurowszych środków i największéj oszczędności w dopomaganiu biednym. W r. 1834 ten nowy system całkowicie przeprowadzony został. Zaraz w pierwszych latach téj reformy zyskano dość znaczne oszczędności, spodziewano się ogólnie, że będą coraz większe. Rzeczywiście w sprawach tego rodzaju nie można zaradzić złemu od razu. Potrzeba postępować wolno, ludzkość nakazuje pewne względy. Trzeba zaniechać zastósowania najlepszych teoryj, jeżeli skutek prawa ma być podobny do zabójstwa dokonanego z zimną krwią. Reforma więc 1834 postępowała bardzo wolno i dopiero po kilku latach mogły się okazać jéj zbawienne skutki. Już 15 lat trwa nowy system, doświadczenie dość długie, i zdaje nam się, że dziś możemy przystąpić do wydania o nim wyroku. Zdaje się więc, że oszczędności, które sobie obiecywano, jeszcze nie prędko się spełnią. Twarde i ciężkie były środki otrzymania owych ekonomij, a pokazało się w końcu, że nadaremne, bo jak powiedzieliśmy wyżéj, rok 1849 ze wszystkiemi korzystnemi okolicznościami kosztował 145 milionów, kiedy w przecięciu rok 1834, 1835 i 1836 wydał tylko 143 miliony.

Taki rezultat nie jest bardzo pocieszający. Tenże sam dokument wykazuje, że 1 czerwca 1849 liczba ubogich wspieranych przez rząd angielski wynosiła blisko milion, z czego wypada jeden biedny na 14tu mieszkańców. Liczba ta jest bardzo znaczna w kraju, gdzie jest tyle sposobów zarobku, tyle przedsiębierstw, handlu, tyle urzędów nieustannie otwartych dla wszystkich bez wyjątku ludzi.

W Irlandyi jeszcze daleko gorzéj. Tam prawodawstwo działa na biednych w ten sposób, że trzecia część ludności jest obciążona opłatami, żeby dwie drugie części nie pomarły z głodu. Przed wczoraj pułkownik Dunne prosił Izby niższéj o pozwolenie przedstawienia billu mającego na celu złagodzenie wykonania prawa w Irlandyi. Izba przyzwoliła. Jakże mu miała odmówić? Jest wykazane matematycznie, że pod istniejącem prawem, ci co jeszcze mogą opłacać ogromne podatki, coraz bliższemi są ubóstwa, i niezawodnie wpadną jeden po drugim w tę otchłań tak że nie zadługo cała Irlandya, tojest 8 milionów ludzi żyć tylko będzie ze składek angielskich, a Anglia już wyżywienie własnych żebraków uważa za wielki ciężar.

Los biednych w Irlandyi stanie się więc jeszcze cięższym, jeszcze nielitościwszym. Jeżeli nie zniosą, to obetną o wiele pomoce, (outdoor relief) i ograniczą pomoc rządową do ciemnych męczarni *workhauses*. Jeźli kto ciekawy co są *workhauses* Irlandzkie, odsyłamy go do listów które *Times* ogłosił niedawno, bez niczyich reklamacyj, opisują one te okropne więzienia, nazwane z piekielną ironią domami miłosierdzia.

— Rozprawy rozpoczęte w Izbie niższéj nad kwestyą przypuszczenia Izraelitów do parlamentu, dotykają dwóch bardzo ważnych kwestyj, tojest równości cywilnéj i religijnéj z jednéj strony, i fundamentalnych zasad prawa publicznego angielskiego z drugiéj. Sprawa ta zapewne nie wszędzie ma to podwójne znaczenie; ale w Anglii ma je niezawodnie. Że więc tak wielką przywiązujemy do niéj wagę, czujemy obowiązek głębszego nad nią zastanowienia się, kładąc z jednéj strony dowody dzienników, które ze względu równości cywilnéj i politycznéj podzielamy; z drugiéj, uwagi nasze o praktycznych następstwach kwestyi téj w instytucyach parlamentarnych angielskich, zatém o jéj stronie politycznéj.

Przedewszystkiém musimy uwiadomić czytelnika, jak dzisiaj kwestya ta stoi. Na posiedzeniu z dnia 29go p. Rotschild przypuszczony został do złożenia przysięgi na stary testament, ale następnego dnia, kiedy kwestya zdawała się już być zupełnie rozstrzygniętą, p. Rotschild złożywszy przysięgę, niechciał powtórzyć końcowéj formuły uświęcowéj prawem, w skutku czego prezes wezwał go aby się oddalił. Sir Thesiger zażądał, aby wyborcy Londynu wezwani zostali do powtórnéj elekcyi. P. Wood proponował znowu, aby uznać krzesło parlamentu jako zajęte, i wniosek ten odrzucony został większością 221 głosów przeciw 117. Naówczas zabrał głos lord Jonn Russel i oświadczył, że we czwartek poda bill odpowiedni godności Izby, w skutku czego sir F. Thesiger mocyą swoją cofnął, a Izba dyskussyą odroczyła do czwartku. Te są wiadomości, które wyczytujemy w *Indépendance*, lecz w angielskich dziennikach mamy dopiéro sprawozdanie z pierwszéj połowy posiedzenia dnia 29go lipca, którą tutaj podajemy.

Na kilka godzin przed 12tą, o któréj się posiedzenie zwykle rozpoczyna, galerye przepełnione były ciekawą publicznością i współwiercami p. Rothschilda. Po rozpoczęciu sessyi, p. Henley zabiera głos: „Chciałbym zapytać p. prezesa: czyli dla oznaczenia *locus standi* dla rozpraw, które się zaczynają, nie byłoby stósowne uczynić kilka zapytań panu Rothschildowi, i w tym celu przed rozpoczęciem dyskussyi, chciałbym wiedzieć, czyli mogę podać moją mocyą“.

Prezes. „Kiedy zażądano złożenia przysięgi od p. Rothschilda, tenże odpowiedział: iż może ją zło-

żyć tylko na stary testament; ponieważ zaś zwyczaj taki byłby nowym, przysięgi jego bez upoważnienia Izby przyjąć niemogłem. Jeżeli Izba uzna za stósowne uczynić kilka kwestyj szanownemu członkowi, przywołam go powtórnie; lecz według regulaminu poprawka powinna iść naprzód.“

P. Page Wood. „Chciałbym zapytać szanownego członka, czyli przysięga złożona na stary testament, obowiązuje jego sumienie.“

P. Scott. „Pozostaje do wyjaśnienia, czyli w razie, kiedy Izba przypuści p. Rothschilda do złożenia przysięgi na stary testament, wolno mu będzie wotować we wszystkich kwestyach?“

Prezes. „Jeżeli Izba przypuści p. Rothschilda, zawezwię go do złożenia przysięgi na stary testament, ale niewiem czy będzie mógł złożyć wszystkie przysięgi, przepisane uchwałą parlamentu.“

Sir Grey. „Mniemam, iżby było najstósowniejszą rzeczą zapytać p. Rothschilda, jaka przysięga najmocniéj wiąże jego sumienie“.

Kanclerz Izby skarbowéj chce, aby zapytano barona Rothschilda, dla czego on pragnie złożyć przysięgę na stary testament. Pytanie to za zgodą Izby prezes kładzie panu Rothschildowi, wezwawszy go przed kratkę.“

Baron Rothschild. „Chcę złożyć przysięgę na stary testament, bo ona najmocniéj zobowiązuje moje sumienie.“

Prezes rozkazuje panu Rothschild odda'ić się.

Sir F. Thesiger. „Chcę zapytać p. Rotschilda: czy przekłada przysięgę katolicką czy też protestancką.“ Wniosek ten odrzucono.

P. Wortley żąda, aby prezes położył następne pytanie p. Rotschildowi: „Czy jesteś pan gotów złożyć wszystkie przysięgi do jakich zobowiązany jest członek parlamentu przed wejściem.“ P. Hume czyni mu uwagę, że podobnéj kwestyi żadnemu reprezentantowi nie czyniono. Wniosek odrzucono.

P. Hume mówiąc daléj, dziwi się, że Anglia która wszystkie narody w oświacie i tolerancyi wyprzedziła, wyłącza z parlamentu członka dla jego wyznania, zatem przedstawia następną mocyą: „Baron Lionel Natan de Rotschild stanąwszy przed kratkami Izby zażądał, aby mógł złożyć przysięgę na starym testamencie, która według oświadczenia jego uczynionego przed kratkami najmocniéj sumienie jego zobowiązuje, w skutek czego Izba nakazuje odebrać przysięgę na starym testamencie.“

Sir F. Thesiger występuje z długą mową, w któréj dowodzi, że wypadek ten jest w historyi nieznany, że jeżli Izba przypuści p. Rotschilda do złożenia przysięgi przez niego samego wybranéj, prawa krajowe pogwałcone zostaną, a Izba stanie w sprzeczności z trybunałami i Izbą Lordów.

Lord John Russel: „Szanowny mówca utrzymuje, że nie wypada przypuszczać barona Rotschilda do złożenia przysięgi na starym testamencie, ponieważ przysięgi składane dotąd były w Izbie na rotę chrześciańską i że nie tylko obyczaj i przepisy obowiązują Izbę do zachowania zwykłego sposobu postępowania, ale i ustawa zasadnicza kraju; według mnie, chodzi także o to, aby wyborcy londyńscy, którzy już po dwakroć mianowali tego samego deputowanego, nie byli bez słusznego powodu pozbawieni swego reprezentanta. Nie znam w naszych prawach żadnego rozporządzenia, któreby zabraniało baronowi Rotschild wstępu do Izby, jak również niema przepisu, któryby mu nie dozwalał złożyć przysięgi na rotę najbardziéj dlań obowiązującą. Prawda, że ustawa Elżbiety i Jakóba I przepisuje przysięgę na św. Ewangelią. Chodzi więc o to, ażeby bez pogwałcenia tych przepisów oznaczających przysięgi chrześciańskie rozważyć, czyli nie możemy przypuścić szanownego członka uświęconego podwójnym wyborem i gotowego do złożenia przysięgi najmocniéj jego sumienie obowiązującéj. Jestże jakiś statut wzbraniający składania przysięgi na starym testamencie?

„Nie zacytowaliście żadnego; ja utrzymuję, że nie ma. Słowa uroczyste *„na wiarę prawdziwego chrześcianina“* nie są właściwie rotą przysięgi; jestto dodatek, one przepisane zostały dla nadania sankcyi uroczystości w obec pewnego rodzaju Chrześcian to jest katolików rzymskich, u których nie można było przypuszczać przywiązania do tronu. Nikt nie myślał, aby je zamieszczono dla wzbronienia wstępu Izraelitom. Bez wątpienia niedozwolę nigdy na wykreślenie tych słów, ale zgłębiwszy kwestyą, utrzymuję, iż nie możecie orzec, że baron Rotschild nie składa przysięgi na rotę najmocniéj go obowiązującą i są łzę, że winniście sprawiedliwość temu wymierzyć. Zważcie bowiem ten fakt: Nie jego tylko dotycze ale wyborców Londynu, którzy mają prawo reprezentacyi w parlamencie. Powiedziano, że tojest kwestya stronnicza, rzecz przesądu i uprzedzenia przeciw postępowi i inteligencyi, rzecz nietolerancyi i bigoteryi przeciw zasadzie wolności cywilnéj i religijnéj. Nie takie jest moje zdanie; gdyby to była kwestya wolności cywilnéj i religijnéj, nie ma wątpliwości, że każden, jakiejkolwiekbądź wiary będący, powinien być przypuszczony do zasiadania w tem zgromadzeniu; ale tu nie chodzi ani o politykę ani o partyą, idzie tylko o to czyli możecie według istniejących praw przypuścić członka, który domaga się swego prawa. Jesteście obowiązani przypuścić go wszelkiemi środkami, jakiekolwiek będą następstwa polityczne, chociażbyście nawet myśleli, że krok ten zatrze charakter chrześciański Izby, powtarzam jesteście obowiązani to uczynić, jeźli sądzicie, że prawo wam tego nie zabrania. Lecz z drugiéj strony, jeźli mniemacie, że prawo nie upoważnia go do zasiadania, wtedy żadne względy dla Izraelitów nie powinny was nakłaniać do przychylnéj decyzyi. Jakąkolwiek pójdziecie drogą a nie tą którą wymieniłem, narazicie się na nieporozumienie z trybunałami, pociągniecie wielkie nieszczęścia a przepisy parlamentu nieusprawiedliwią was.

Powiem więcéj, jeżeli macie przekonanie, że niedziałacie stósownie do prawa, i jeźli chcecie postępować wedle sumienia, jeźli chwytacie się téj drogi dla tego, że ona jest sprawą wolności i religii, wtedy porywacie się na władzę, któréj zaabsorbowanie przez tron, słusznie i sprawiedliwie nakłoniło lud angielski do rewolucyi. Żałowałbym, gdyby Izba niższa mająca w ręku swym większą część władzy, dawniéj do korony należącéj, w ten sposób z niéj użytkowała. Izba nie może i nie powinna téj kwestyi traktować inaczéj, jak tylko sądowniczo; mniemam, że baron Rotschild domagający się prawa swego winien być przypuszczonym, że Izba powinna zezwolić na przysięgę na stary testament; ale nie zgodzę się na żadną uchwałę lub wniosek mający na celu zmianę roty bez ustawy parlamentu.“

Rozprawy odroczone do godziny 5éj.

ROSYA.

Z Petersburga.— Najjaśniejszy Pan, dla skompletowania wojsk lądowych i floty, polecić raczył, aby następny 9ty częściowy kolejny zaciąg, odbyć z gubernii strefy zachodniéj państwa, licząc od tysiąca dusz po 7 rekrutów. Zaciąg ten ma być rozpoczęty z dniem 1 września, a ukończony 1 października 1850. W teraźniejszym zaciągu z gubernii: Pskowskiéj, Witebskiéj i Mohilewskiéj, które z powodu zdarzonego w nich nieurodzaju, wyjęte były od dawania rekrutów w r. 1846 i 1847; wziąść po 3ch ludzi z tysiąca dusz, niezależnie od liczących się w tym zaciągu po 7miu ludzi, co uczyni w ogóle z każdéj z wymienionych 3ch gubernij, po 10 ludzi z tysiąca dusz. Pobór zaś pozostałych 4ch ludzi, odłożyć do przyszłych zaciągów.

Kronika miejscowa

Kraków 4 sierpnia. Dowiadujemy się, że dotychczasowy komendant wojskowy w Krakowie JW. jenerał-major Hlawaczek opuszcza miasto nasze, Jenerał major von Rippe, onegdaj przybyły do Krakowa, tymczasowo obejmie komendę.

— Wczoraj zrana przybyły koleją żelazną dwa bataliony pułku piechoty węgierskiéj cesarza Aleksandra, w marszu z Czech do Galicyi.

— Obywatele miasta Krakowa pamiętni zapewne starań, jakie podejmowali około uzyskania pozwolenia pobytu w mieście naszém dla Dra A. R. Gutowskiego, z przyjemnością bez wątpienia dowiedzą się, że to pozwolenie nareszcie nastąpiło; a powrót zacnego tego męża już jest bliskim.

— Targ dzisiejszy na Baranie był średni, ceny trochę spadły; pszenica 18—20, za nowe żyto płacono po 13 za stare po 12 złp. W wielu miejscach w Królestwie pokończono już żniwa; zboże nie zdaje się być wybujałem ale za to jest plenném.

— 5go Sierpnia. W chwili kiedy dziennik nasz był już złożony dowiedzieliśmy się z radością, że OO. Franciszkanie i Dominikanie otrzymali po złp. 3,000 z funduszów komitetu. P. Brandys zobowiązał się dostarczyć im potrzebnego drewnianego budulca na odbudowanie kościoła i klasztoru.

— Dziś zrana Piotr Kralczyk mularz, wysłuchawszy Mszy Ś. wziął się do nader niebezpiecznego dzieła. Po filarkach szczytu kościoła dominikańskiego dostał się aż do krzyża i tam sam jeden na chwiejącym się murze przywiązany wprzód liną krzyż aby padając sklepienia nie uszkodził, pracuje nad onego zdjęciem. Braknje tchu piersiom z uczucia na widok tego odważnego człowieka!

Przyjechali do Krakowa od dnia 3 do 4 sierpnia. Zalewska Katarzyna, z Warszawy; — Załęska Honorata, ze Sącza; — Eminowicz Józef, Wiśniowski Kazimierz, z Wiśnicza; Łoś Jarosław hr., Strasshofer Jan, ze Lwowa; — Lgocki Józef, z Glinika; Wintika Henryk, z Pragi; — Schoen Alojzy, Zuccani Franciszka, Pollinger Jakób, z Wiednia; — Włodkowski Antoni, Grabowska Walerya ob., Lilpop Karol, Rotticher Łukasz, Grabowski Waleryan, z Polski; — Nejmann Józef, z Bochni; — Springmann Fryderyk, z Berlina.

Wyjechali. Karpiński Antoni, do Lwowa; — Brandys Wojciech, Volkmann Jan, do Kalwaryi.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 5 sierp. Banknoty $91\frac{1}{2}$. — Pruski kurant $104\frac{1}{2}$.— Imperyały ros. 34. 24.—Ruble srebrne nowe $101\frac{1}{6}$. Dukaty złp. 19. 27.— Listy zastawne Król. Pols. bez kuponów 101. Listy zastawne Galicyjskie żądają $99\frac{3}{4}$ dają — Cwancygiery stare $105\frac{1}{6}$ nowe 106.

Kurs wiédeński z dnia 3 sierpnia. — Metaliki 97. — Nowa pożyczka $84\frac{1}{2}$.— Akcye Banku wiédeńs. 1182. — Akcye Kolei żel. $114\frac{1}{4}$. Agio od złota. $21\frac{1}{4}$. Agio od srebra 16.

Kurs wrocławski z d. 3 sierp. Banknot. austryac. $87\frac{1}{4}$. — Polskie papiery $96\frac{1}{6}$.— Listy zastawne Królest. Polsk. $95\frac{1}{2}$. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $69\frac{1}{2}$.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan barom. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	Stop. ciepła według Réaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temperatury w ciągu dnia od	do
3	2	27" 4"'. 07	† 15° 7.	5"'. 87.	pł. zach. mocny	pochmurno	deszcz, wicher z płz.	† 18.° 4.	† 13.° 7.
„	10	„ 5. 03	† 13. 7.	4. 75.	„ średni	„			
4	6	„ 5. 50	† 11. 3.	4. 61.	„ słaby	pogoda z chm.			
„	2	„ 5. 54.	† 18°. 3.	3. 80.	zachod. średni	„		† 18°. 9.	† 10°. 5.
„	10	„ 5. 89.	† 14. 1.	4. 80.	pn. zach. słaby	pogoda			
5	6	„ 6. 49.	† 10. 6.	4. 55.	„ „	„			

W DRUKARNI CZASU.